Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 4 LUTEGO 1937. — N — Nr. 15

Wielce niezrozumiała dla nas ustępliwość ze strony polskiej dla hitlerowskich czynników gdańskich.

Nie od dziś z wielkim napięciem, a przede **wszystkim niepokojem** śledzimy naszą **politykę zagraniczną** w stosunku do Niemiec, a szczególnie **w stosunku do Gdańska**. Nic dziwnego, wszak — jak dowodzą tysiącletnie dzieje naszego narodu, **Niemiec to najniebezpieczniejszy nasz sąsiad**. Do tego dochodzi jeszcze fakt takiego załatwienia przez traktat wersalski sprawy naszych zachodnich granic, że stanowi on wprost **żarzewie nowej wojny. — Na pierwszy ogień** w tej akcji połączenia na nowo ziemi Prus Wschodnich z resztą Rzeszy wysunięty **jest Gdańsk** nie tylko jako **pomost** ku temu połączeniu, ale również jako czynnik i **podstawa mocarstwowego stanowiska Polski. Zawładnięcie** z powrotem Gdańskiem przez Rzeszę to zupełne uzależnienie nie tylko **gospodarcze, ale i polityczne Polski od Niemiec**. „Kto jest panem Gdańska **ten** jest bardziej królem Polski, aniżeli król polski we Warszawie“, oświadczył pewien wybitny polityk niemiecki“. Hitler już w znacznej mierze zlikwidował **poszczególne warunki traktatu wersalskiego**. Uszło mu to wszystko bezkarnie, co go tylko zachęca do uporania się jeszcze i **z jego resztą**. Byłoby **bezgraniczną ślepotą** łudzić się, **że zatrzyma się przed barierą wschodnią**. Zdaje on sobie jednak sprawę, że, ponieważ sprawa Gdańska jest dla Polski kwestią wprost jej niezależnego bytu, więc **targnięcie się** gwałtowne na ten punkt mogłoby **rozpętać burzę wojenną**. Postępuje więc wielce **ostrożnie i etapowo**, ale tym nie mniej systematycznie i celowo. Przede wszystkim chodzi mu o to, by najpierw **opanować** przez siebie **całe wewnętrzne życie wolnego Gdańska**, usunąć wszelką **jego odrębność**, złamać wszelką **opozycję** w nim, potem **zredukować do minimum prawa wysokiego komisarza** Ligi Narodów, a wreszcie **zlikwidować** wogóle tę instytucję, a po dokonaniu tego, odpilnowawszy stosowną koniunkturę, **ogłosić** jego **przyłączenie do Rzeszy**. To jest tak jasne, tak zrozumiałe, z czym się ani nawet same miarodajne czynniki hitlerowskie nie tają, że byłoby polityką więcej niż strusią, **zamykać na to oczy**. I trzeba przyznać, że na drodze do realizacji tego ostatecznego celu **Hitler** zaszedł już bardzo daleko. **Drogą gwałtu i bezprawia** stłumiono już całkowicie wszelką **opozycję**. Gdańskiem dziś całkowicie rządzą hitlerowcy, kierowani ręką Berlina. Wysokiego komisarza Ligi Narodów **Lestera**, **który** się temu **sprzeciwiał**, zdołano **usunąć**. Wprawdzie nie dopięli jeszcze hitlerowcy tego, czem na jesiennej sesji Ligi Narodów **zagroził** prezydent Gdańska, **Greiser**, że już więcej żaden wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku się **nie pokaże**. Na ostatniej sesji Ligi Narodów jeszcze **Gdańsk** pod tym względem **ustąpił**. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku się jeszcze **pokaże i nadal będzie** jeszcze **urzędował**, ale z całego przebiegu obrad i powziętych uchwał **wynika**, że prawa jego zostały tak uszczuplone, że będzie on już raczej tylko **figurantem**, który zgoła **nic** nie będzie miał w Gdańsku **do mówienia**.

Przy kwestii gdańskiej ujawnia się w całej pełni wielka niemoc Ligi Narodów. Liga Narodów, która wzięła na siebie gwarancję za utrzymanie przyjętych traktatów i umów, ustępuje przed nabalnością hitlerowską **krok za krokiem**. Jeżeli atoli ze stanowiska ludzkiego poniekąd wytłumaczyć można tę ustępliwość Ligi Narodów, dla której sprawa Gdańska jest przeważnie kwestią tylko jej prestiżu, to już **trudno** ją naprawdę zrozumieć po stronie **Polski**, dla której każde ustępstwo na **korzyść hitlerowską jest równoznaczne** z wypychaniem ją **od ujścia** do **morza**. Ta niezrozumiała dla nas, a tak bardzo niepokojąca **ustępliwość** wobec roszczeń hitlerowskich w Gdańsku znów **okazała się w całej pełni w czasie ostatnich obrad w Genewie. Wszak tu minister** Beck stawił się niedwuznacznie po stronie **hitlerowskich czynników**, stając się niejako jawnym **orędownikiem** ich dążeń. **Pouczał** przecież **Ligę Narodów**, że jej wysoki komisarz powinien w przyszłości tak spełniać swoje obowiązki, aby nie wypływały stąd przeszkody dla wewnętrznej administracji wolnego miasta Gdańska, to znaczy, że wysoki komisarz Ligi Narodów ma pozostawić władzom hitlerowskim w Gdańsku całkownie wolną rękę. A również udzielał minister Beck wskazówek przyszłemu komisarzowi Ligi Narodów, że przy swych informacjach w sprawie Gdańska **pierwsze** miejsce dać winien wiadomościom, pochodzącym **od senatu** gdańskiego, gdyż to odpowiada **autorytetowi** senatu, jako rządowi wolnego miasta Gdańska. W słowach tych możnaby poniekąd wyczuć niejako zarzut dla dotychczasowego wys. komisarza Ligi Narodów, jakoby tenże tych zasad nie przestrzegał. A przecież ten właśnie komisarz, narażał się często hitlerowskim władzom przez to, że bronił gorliwie praw Ligi Narodów, a tym samym i **praw Polski**.

Jest zrozumiałe, że takie stanowisko polskiego ministra wywołać musiało **zadowolenie w Berlinie**, czym dają wyraz na łamach swych pism, a z drugiej strony taki stan rzeczy, jaki zaistniał w Gdańsku, głębokie zatroskanie wywołał u angielskiego ministra Edena.

Pozornie wprawdzie sprawa zakończyła się pewnym kompromisem, jako że przecież instytucja wysokiego komisarza została utrzymana nadal, ale tylko pozornie. Wszak stanowisko jego będzie już tylko mniej więcej reprezentacyjne.

Dużo do myślenia daje też **nieprzyjęcie** ze strony holenderskiego admirała de Grafa **stanowiska wysokiego komisarza Ligi Narodów**. Widocznie rola taka, jaką komisarzowi jeszcze pozostawiono, nie bardzo się **uśmiecha**.

Gdańsk i Berlin tryumfują

z powodu zwycięstwa, odniesionego w Genewie.

Gdańsk. W słowach entuzjazmu prasa gdańska omawia uchwałę Rady Ligi w sprawie gdańskiej. „Der Danziger Vorposten“, organ partii narodowo-socjalistycznej, we wstępnym artykule śpiewa hymny pochwalne na cześć Greisera, zaznaczając, że jego energii i talentom Gdańsk zawdzięcza tak świetne wyniki, osiągnięte w Genewie.

„Gdańsk ma prawo do zadowolenia, gdyż uzyskał w Genewie uznanie senatu wolnego miasta jako rzeczywistego rządu, mającego całkowite prawo do swobodnego działania na wewnątrz. Opozycja gdańska utraciła tym samym swego dotychczasowego genewskiego adwokata i obrońcę. Wreszcie z pełną swobodą senat Wolnego Miasta będzie mógł przystąpić do kształtowania warunków życia gdańskiego w myśl woli narodowych socjalistów. Nic też już nie stoi na przeszkodzie, ażeby Gdańsk przyjął przyjaźnie wysokiego komisarza Ligi. Jego rola i obecność, zgodnie z ostatnimi postanowieniami, w niczym „nie skrępuje działania Senatu“. „Sprawa Gdańska, kończy „Danziger Vorposten“ schodzi na zawsze ze stołu obrad genewskich.

Pochwały Berlina.

Berlin. Z żywym zadowoleniem prasa niemiecka omawia uchwały Rady Ligi w sprawie Gdańska, nie szczędząc ciepłych słów pod adresem min. Becka. „Berliner Tageblatt“ podkreśla dobrą wolę, okazaną przez min. Edena i lojalność stanowiska ministra polskiego, okazaną w załatwieniu przez niego sprawy Gdańska.

Znamienna rezerwa w Paryżu.

Paryż. Dzienniki francuskie zdają się niechętnie pisać o zakończeniu sporu gdańskiego w Genewie, poprzestając tylko na informacjach. Charakterystycznym jest natomiast, że zamiast krytyki notują obszerne wyjątki z prasy niemieckiej, jak gdyby chciały tym podkreślić zwycięstwo niemieckie, odniesione w Genewie. Wyjątek stanowi „Oeuvre“, które w artykule pani Tabouis poddaje ostrej krytyce postanowienia genewskie.

Rezygnacja w Londynie.

Londyn. Kompromis, zawarty w Genewie w sprawie Gdańskiej, przyjęty został w Londynie z rezygnacją.

„Manchester Guardian“ stwierdza, że Liga Narodów zrezygnowała ze swych uprawnień w Gdańsku, lecz, że nie można za to winić rządu polskiego. „Położenie Polski między Niemcami i Rosją zmusza ją do utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami za wszelką cenę, a skoro Liga Narodów skapitulowała wobec Niemiec, trudno, ażeby miała na własną rękę uczynić to, czego wszystkie państwa nie zdołały uczynić. „Manchester Guardian“ ubolewa jednak, że taki kompromis musiał być zawarty i że Liga Narodów wydała ostatecznie Gdańsk narodowym socjalistom.

Burzliwe posiedzenie łódzkiej rady miejskiej.

Łódź. Odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie łódzkiej rady miejskiej, które miało bardzo burzliwy charakter.

Gdy na mównicę wszedł radny odw. Hartman z klubu PPS, radni z klubu narodowego oświadczyli, że nie dopuszczą do referowania żadnej sprawy przez radnego Żyda lub pochodzenia żydowskiego i jeżeli radny Hartman nie zrzeknie się głosu, opuszczą salę.

Po złożeniu tego oświadczenia członkowie klubu narodowego wyszli z sali obrad, co uczynili przez cały czas posiedzenia, ilekroć przemawiał radny Żyd.

W czasie omawiania sprawy dodatkowego budżetu na roboty inwestycyjne oraz sprawy uchwalenia pożyczki w wysokości 1.900 tysięcy złotych dochodziło kilkakrotnie do burzliwych incydentów. Budżet dodatkowy uchwalono, natomiast wniosek o zaciągnięcie pożyczki nie osiągnął wymaganej kwalifikacji większości głosów.

Adw. Kowalski w przemówieniu swym na posiedzeniu wczorajszym podkreślił, że walka o rozwiązanie kwestii żydowskiej prowadzona będzie nadal na wszelkich odcinkach życia państwowego i społecznego bez względu na to, czy będzie się to Żydom podobało czy nie.

Zakładnicy.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zabiera głos w sprawie uwag Pata, które towarzyszyły jego doniesieniu o zwolnieniu adwokata **Jursza, pow. prezesa Stron. Narod.** we Wysokim Mazowieckim i prezesa **Akcji Kat.** A mianowicie Pat dodaje, że zwolnienie nastąpiło na skutek „stwierdzonego przez władze uspokojenia nastrojów w powiecie wysoko mazowieckim i ustania ekscesów. „Warszawski Dziennik Narodowy“ zaznacza, że jest rzeczą notorycznie znaną, podniesioną w interpelacji sejmowej, że adw. Jursz żadnych ekscesów nie organizował i do nich nie nawoływał. Podnosi rzeczony Dziennik, że prem. Składkowski zapowiedział i dalsze wywożenie kierowników Stron. Narod. do obozu izolacyjnego każdorazowo, ilekroć wybuchną rozruchy antyżydowskie w jakim kolwiek powiecie. Z tych oświadczeń wysnuwa „Warszawski Dziennik Narodowy“ wniosek, że wobec tego wszyscy kierownicy Stron. Narod. traktowani są jako zakładnicy. Podnosi on, że rzecz taka dzieje się nie w 12 czy 13 wieku, ale w 20 i ponadto w Europie. Po 10 latach nieustannych ponoć osiągnięć sanacji trzeba mieć w kraju zakładników i wkładać odpowiedzialność za bezpieczeństwo w powiatach na kierowników Stron. Narodowego.

Stan zdrowia Ojca św.

Rzym. Stan zdrowia Ojca św. nie uległ zmianom, aczkolwiek są objawy zbliżającej się lekkiej poprawy. Zostały nawet wyznaczone audiencje.

Mowa Hitlera w 4-tą rocznicę objęcia władzy.

Berlin. Niemcy obchodziły w sobotę 30 bm. uroczyście czwartą rocznicę objęcia władzy przez Adolfa Hitlera.

Punktem centralnym imprez było uroczyste posiedzenie Reichstagu w operze Krolla.

Pełnomocnictwa dla kanclerza przedłużono na 4 lata.

Wśród długotrwałych okrzyków tłumu kanclerz przybył do gmachu opery, po czym gen. Goering otworzył posiedzenie Reichstagu.

Min. Frick przedłożył następnie wniosek o pełnomocnictwach, który przyjęty został przez aklamację. Na wniosek przywódcy frakcji narodowo socjalistycznej dra Fricka uchwalił parlament kanclerzowi Hitlerowi jednogłośnie przedłużenie udzielonych mu ustawą z 24 marca 1933 pełnomocnictw na dalsze cztery lata.

Mowa kanclerza Hitlera

Na wstępie przedstawił dodatni bilans rewolucji narodowo-socjalist. w Niemczech.

Kanclerz odpierał następnie zarzut, jakoby ustrój Niemiec **nie był demokratyczny**, twierdząc, że każdy obywatel niemiecki może dojść do najwyższego stanowiska w państwie, że **jednym suwerenem jest** naród niemiecki.

Kolejno kaclerz omówił poszczególne pozycje dorobku rządów narodowo-socjalistycznych, wskazując, iż i na przyszłość nie odstąpi od realizowania haseł narodowo-socjalistycznych.

Przywrócenie narodu do honoru.

Naród niemiecki przez 15 lat zmuszono do pędzenia życia trędowatego między innymi narodami. Dzisiaj mam do oświadczenia:

1. Przywrócenie równouprawnienia Niemiec było procesem, odnoszącym się wyłącznie do Niemiec. Przez to nie wzięliśmy nic żadnemu narodowi, aniśmy żadnemu narodowi przez to nie zrobili krzywdy.

2. Oświadczam, że celem przywrócenia równouprawnienia Niemiec **pozbawiam koleje niemieckie i Bank Rzeszy ich dotychczasowego charakteru i całkowicie stawiam je pod zwierzchnością rządu Rzeszy niemieckiej;**

3. Oświadczam niniejszym, że przez to znalazła naturalne rozwiązanie owa część traktatu wersalskiego, która nasz naród pozbawiła równouprawnienia i zdegradowała go do rzędu narodów o mniejszej wartości;

4. **Niniejszym wycofuję przede wszystkim podpis niemiecki** jak najuroczyściej z pod **wymuszonego swego czasu na słabym rządzie wbrew jego dobrej świadomości oświadczenia, że Niemcy ponoszą winę wojny.**

Dalszy ustęp przemówienia zawierał odpowiedź na notę min. Edena, wygłoszoną przed kilku dniami w izbie gmin. Na wstępie wyraził żal, że min. Eden popełnił zasadniczy błąd, przypisując Niemcom zamiar izolowania się politycznego.

Chciałbym tutaj p. Edena najpierw zapewnić, że my, Niemcy, wcale nie chcemy być izolowani i wcale nie czujemy się izolowani.

Stwierdzam tutaj na wstępie **znakomite stosunki,** jakie nas łączą przede wszystkim z tymi państwami, które z podobnych cierpień, jak i my, doszły do podobnych wniosków. Przypominam tylko **naszą umowe z Polską i Austrią,** nasze znakomite i ścisłe stosunki z **Włochami**, nasze przyjazne stosunki z Węgrami, Jugosławią, Bułgarią Grecją, Portugalią, Hiszpanią i t.d., a wreszcie także niemniej serdeczne stosunki do całego szeregu państw pozaeuropejskich.

Przypomina też swoje dawniej wyrażane życzenia o porozumieniu z Francją i Belgią i propozycje, jakie wysunęliśmy w tej sprawie.

Także i gospodarczo Niemcy nie myślą izolować się od świata. To Niemcy odsunięto od użytkowania korzyści gospodarczych.

Kanclerz przypomina, iż istnieją **dwa podziały Europy. Pierwszy stworzył Wersal,** dzieląc Europę na zwycięzców i zwyciężonych. Obecnie **drugi,** groźniejszy podział stwarza **bolszewizm, który, kierowany przez żydowskich władców moskiewskich, grozi rewolucją światową.** To też, jeżeli chodzi o sprawę hiszpańską, kanclerz oświadczył, iż nie wolno mu przyjąć takiego rozwiązania, któreby umożliwiło bolszewizmowi zapanowanie nad Europą.

Wobec przypisywanych mu zamiarów wypraw wojennych kanclerz jednak oświadcza, iż nie ma mowy o tym, aby choć jeden żołnierz niemiecki usiłował wejść na ziemie rosyjskie.

Z kolei kanclerz podkreśla, iż **Niemcy nie posiadają żadnego interesu w Hiszpanii,** a wszystko to, co czynią dla niej, czynią jedynie z czystej sympatii.

Usiłowano związać sympatię Niemiec dla Hiszpanii narodowej z jakimiś **życzeniami kolonialnymi.** Niemcy w stosunku do tych krajów, które Niemcom nie odebrały żadnych kolonij, nie żywią żadnych pretensyj kolonialnych. Niemcy tak dalece cierpiały pod grozą komunizmu, że nie chcą wyzyskać tego nieszczęścia, by nieszczęśliwemu narodowi zabierać coś w chwili słabości lub coś na nim wymuszać.

Sądzę, że nie mogę pominąć następujących zagadnień, ilustrujących **nowy układ sił.**

W Europie narodziła się w ostatnich 100 latach pewna **liczba nowych narodów**, które dawniej w swym rozerwaniu lub w niemocy posiadały tylko niewielkie znaczenie gospodarcze, a nie miały prawie żadnego znaczenia politycznego. Przez powstanie tych nowych państw wytworzyły się naturalne konflikty, ale prawdziwa sztuka państwowa nie będzie ignorowała tych czynników realnych, lecz je uwzględni.

Naród włoski, nowe państwo włoskie, jest czynnikiem realnym. Naród niemiecki, Rzesza Niemiecka, także są czynnikiem realnym A dla moich własnych współobywateli chciałbym powiedzieć, że naród polski i państwo polskie także się stały czynnikiem realnym. Także na Bałkanie obudziły się nowe narody i wytworzyły sobie własne państwa. Narody w tych państwach chcą żyć i będą żyć.

Bezpośrednio potem kanclerz przypomina, **jak wielkie kapitały włożyły Niemcy w swoje kolonie przed wojną światową.** Obecnie wszystkie państwa kolonialne zaczynają nam opowiadać, jaki to wielki ciężar finansowy kolonie te stanowią dla metropolii. **Niemcy bardzo chętnie wezmą ten ciężar z powrotem na siebie.**

Kanclerz atakuje następnie w bardzo ostrym tonie czynniki, **które szkodzą Niemcom zagranicą** przez rozsiewanie fałszywych pogłosek i jako przykład takiej roboty cytuje pogłoski o rzekomej **akcji niemieckiej** w Maroku. Hitler stwierdza, że tylko dzięki uprzejmości pewnego zagranicznego dyplomaty pogłoski te zostały natychmiast w kategorycznej formie zdementowane.

Mówiąc **o możliwości pokoju i wzajemnego porozumienia w Europie,** domaga się kanclerz uwzględnienia żądań narodu niemieckiego w kierunku **umożliwiania mu naturalnego rozwoju i jako jeden z najpotężniejszych czynników porozumienia** europejskiego wymienia pełne uwzględnienie **kulturalnych i narodowych postulatów wszystkich mniejszości narodowych w poszczególnych państwach.**

Jako dowód dobrej woli Niemiec do przyczynienia się do pokoju europejskiego przedstawia kanclerz historię uregulowania stosunków **Niemiec z ich najbliższymi sąsiadami.**

Zwyżka cen wełny.

Łódź. Ostatnio zanotowano znaczną zwyżkę cen wełny surowej w Łodzi. T. zw. wełna krzyżowa od października r. ub. do chwili obecnej zwyżkowała o 40 proc., wełna zaś merinosowa o 20 proc.

Niemcy chcą nie Angoli, lecz zwrotu kolonij.

Lizbona. Rząd portugalski ogłosił komunikat, zaprzeczający pogłoskom o rzekomej umowie Portugalii z Niemcami w sprawie Angoli. Rząd portugalski kategorycznie zaprzecza tym pogłoskom.

Nawiązując do ogłoszonej przez rząd portugalski deklaracji w sprawie pogłosek na temat koncesyj kolonialnych na rzecz Niemiec — tutejsze koła urzędowe, potwierdzając treść tej deklaracji, oświadczają:

„Przez zawieranie układów kupna, dzierżawy itp. jakichkolwiek kolonij, **wytrąciłyby sobie Niemcy same argumenty** zarówno polityczne jak i gospodarcze, w swoich słusznych domaganiach się o pełny i suwerenny **zwrot utraconych kolonij".**

Ceny za zboże zwyżkują.

Czy nie zabraknie zboża?

Zaprzestanie rejestracji kontraktów, a co za tym idzie, wstrzymanie eksportu przez Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku na żyto i śruty żytnie, wywołało reakcję na rynku krajowym. Ceny żyta obniżyły się, a podaż znacznie się zwiększyła. Nie świadczy to jednak, by żyta w kraju było dosyć, przeciwnie, zbiory tegoroczne wypadły znacznie gorzej od zbiorów z roku ubiegłego. Należy więc oczekiwać, że z chwilą rozpoczęcia wywozu ceny żyta pójdą w górę.

Na rynkach zagranicznych natomiast żyto w dalszym ciągu zwyżkuje. Wpływają na to wynikłe również i zagranicą gorsze w tym roku zbiory. Odnośnie rynku krajowego — koła rolnicze wyrażają obawę, że za kilka tygodni żyta może wogóle zabraknąć i trzeba będzie sprowadzić je z zagranicy, gdyż bardzo intensywne zakupy czyni wojsko. Inne ziemiopłody utrzymują się na niezmienionym wysokim poziomie. Poszukiwane są szczególnie nasiona łubinu i seradeli. Zwyżkują również nasiona oleiste. Dalsze kształtowanie się cen zbożowych zależne jest od podaży. Podaż ta w tej chwili jest na ogół nie wystarczająca, do czego w niemałej mierze przyczyniają się również **panujące nieprzerwanie mrozy**, które zahamowały dowozy ze wsi do miast i ośrodków zakupów. Być może jednak, że z chwilą zmiany warunków atmosferycznych podaż zwiększy się, a ceny ulegną pewnej zniżce.

O prochy obrońcy Jasnej Góry.

Częstochowa. W najbliższym czasie będą podjęte poszukiwania prochów obrońcy Częstochowy przed najazdem szwedzkim — przeora Jasnej Góry, ks. A. Kordeckiego, które znajdować się mają w podziemiach b. klasztoru OO. Paulinów w Wieruszowie koło Wielunia. Podziemia te za czasów okupacji rosyjskiej były szczelnie zamurowane, a władze niemieckie podczas najścia podziemia te zlustrowały i następnie zamurowały.

Jak wiadomo, czynione w swoim czasie poszukiwania prochów ks. Kordeckiego na Jasnej Górze jako jedyny rezultat przyniosły urnę, w której znajdować się miało serce.

Prezes Banku rumuńskiego przybył do Warszawy.

Do Warszawy przybył p. M. Constantiniscu, gubernator Narod. Banku Rumuńskiego.

Gdynia miastem 100-tysięcznym.

Gdynia. Gdynia jest miastem, które pobiło rekord szybkości wzrostu ludności w Polsce, a bardzo możliwe, że rekord ten jest światowym. W roku 1920, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże, wioska rybacka Gdynia liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców Obecnie, według wykazów Biura Ewidencji Ludności, cyfra ludności Gdyni przekroczyła już **100 tysięcy.**



Z walk pod Madrytem: Powstańcy zdobyli dom i zabarykadowanych tam komunistów wzięli do niewoli.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 3

(Ciąg dalszy).

— Więc, jak widzę — rzekła — pan sprzedałeś prawo tłomaczenia za 14 funt. szterlingów, a ja mam dostać z tego tylko 3 funty szterl. i kilka szylingów.

— No tak, panno Smiters, lecz proszę podpisać to pokwitowanie, bo ja mam dziś jeszcze bardzo wiele spraw do załatwienia.

— Nie, panie Nelson — zawołała Augusta, powstając z siedzenia, a z tym rumieńcem oburzenia na licach dziwnie pięknie i imponująco wyglądała. — Nie, tego kwitu nie podpiszę i nie przyjmę także tych trzech funtów szterlingów; ale też już ani jednej książki nie napiszę dla pana. Pan zręcileś mnie w swe sieci, skorzystałeś z mej nieświadomości i z mego niedoświadczenia i pozbawiłeś mnie na pięć lat wolności. A choć teraz stałam się jedną z najpopularniejszych autorek, chciałbyś mnie pan zmusić do przyjmowania za moje prace literackie tak małej zapłaty, że mi nawet na najgorsze utrzymanie nie wystarcza. Czy pan wiesz, że wczoraj ofiarowano mi 100 funt. szterlingów za powieść taką jak „Sluby Janiny"? Mam ten list przy sobie i powieść gotową w rękopisimie, a gdyby wolno mi było wydać ją własnym kosztem, mogłabym od razu pozbyć się wszelkich kłopotów pieniężnych i ocalić może od śmierci chorą siostrę moją — dodała z westchnieniem. — Ale ja nie mogę wydać tej powieści, a panu nie oddam jej, bo byś pan tak samo postąpił znów ze mną! Ale podam to do gazet, panie Nelson, że mnie oszukałeś haniebnie.

— Oszukałem! — krzyknął ten wielki człowiek z oburzeniem — oszukałem! Nie używaj, moja panno, tak lekkomyślnie tego wyrazu! Namyśl się, co mówisz. Ja tu mam świadków! Eustachiusz, słyszysz, panna Smiters zarzuca mi oszukaństwo!

— Słyszę — rzekł Eustachiusz z gniewem.

— Tak, panie Nelson, powiedziałam, żeś mnie pan oszukał i powtarzam to, choćbyś mnie pan miał do sądu zaskarżyć o to. Żegnam pana — rzekła i siliła się być chłodno, lecz nagle rozpłakała się rzewnie.

Eustachiusz zbliżył się do niej wzruszony.

— Na Boga, nie płacz pani! — zawołał. — Te łzy palą mnie do głębi duszy, znieść ich widoku nie mogę...

Ona spojrzała na niego, jej piękne oczy były pełne łez, jednak zdołała uśmiechnąć się i rzekła łagodnie:

— Dziękuję panu za to współczucie, lecz był to dla mnie cios zbyt srogi. Oh, gdybyś pan wiedział.... lecz cóż mówić o tym! Żegnam pana.

I to powiedziawszy, wyszła śpiesznie z kantoru.

— Piękne rzeczy! — rzekł teraz p. Nelson, który siedział dotąd cicho przy biurku, patrząc z niejakim zdziwieniem na zrozpaczoną młodą autorkę, — patrzcie wszyscy ludzie, co ta kobieta wyprawia! Ale ona się uspokoi! to rzecz znana! Z początku wszyscy oni tak się srożą. Tam pomiędzy tymi jest ich kilku takich — i to mówiąc, wskazał ręką na dolne piętro, gdzie dwudziestu pięciu literatów siedziało zajętych pisaniem na arkusze, — ale teraz oswoili się i pokornieli. Wiem ja, jak się z tą bandą obchodzić! połowa żołdu, a podwójna porcja pracy, oto cała sztuka! Ręczę, że z tej kobiety będziemy mieli rocznie przynajmniej 1.500 funtów szterlingów czystego dochodu. Cóż ty na to, mój chłopcze?

— Nie myślę nic innego — odpowiedział bratanek, na którego pięknej twarzy malował się wyraz oburzenia i pogardy — tylko, że mógłbyś się wstydzić, stryju... (C. d. n.)

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 lutego 1937 r. o godz. 7.30 rano. Zapotrzebowanie na spędzie duże.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się we wtorek, dnia 9 lutego 1937 r. o godz. 7.30 rano Odebrana ilość świń 150.

Kolejność na spędach jak na ostatnim.

(—) Gochowski Bol., Instr. Hodowli.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 3 lutego 1937 r.

Kalendarzyk. 3 lutego, środa, Błażeja.
4 „ czwartek, Andrzeja.
Wschód słońca g. 7 — m. 14. Zachód słońca g. 16 — m. 22.
Wschód księżyca g. 1 — 05 m. Zachód księżyca g. 10 — m. 00.

Z miasta i powiatu.

Prosimy w dniach druku naszej gazety,

a więc: w poniedziałki, środy i piątki

nadsyłać nam ogłoszenia, komunikaty i t. d. najpóźniej do godz. 8 i pół rano. Szan korespondentów prosimy o nadsyłanie nam materiałów do pism naszych już dzień naprzód.

Jest to konieczne, ponieważ — jak nam donosi Urząd Pocztowy w Nowymmieście — Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów znosi konwój kolejowy w pociągu nr. 125 na przestrzeni Nowemiasto—Lubawa, odjazd godz. 13.17, a w to miejsce zaprowadza z dniem 1 lutego rb. przewóz prosty w autobusie, wyjeżdżającym Nowemiasto o godz. 11,38. Z tego powodu nasza gazeta już o godz 11 przed południem znaleźć się musi w tut. Urzędzie Pocztowym.

Na ślubnym kobiercu.

Nowemiasto. W poniedziałek o godz. 4 po południu został zawarty w kościele parafialnym w **Skarlinie** związek małżeński między p. Marianną Kwiatkowską ze Skarlina, a p. Władysławem Rauem, **długoletnim mistrzem drukarskim drukarni naszej Spółki Wydawniczej** w Nowymmieście. Ceremoniału kościelnego dokonał miejscowy ks. prob. Komkowski w asyście ks. prob. Zabrockiego i ks. prof. Dembieńskiego, członków zarządu Spółki. Wśród gości weselnych obecni byli jako członek Rady Nadzorczej Spółki p. Bronisław Jentkiewicz i licznie personel Spółki.

Po akcie kościelnym gości weselnych podejmowali w swym gościnnym domu rodzice panny młodej. Zaznaczyć się godzi, że była ona **prezeską KSM Ż.** w Skarlinie.

Czcigodnym Nowożeńcom wyrażamy serdeczne „Szczęść Boże" na nowej drodze życia

Walne zebranie Ziemian.

Nowemiasto. W dniu 29 ubm. odbyło się walne zebranie Sekcji Ziemiańskiej przy Tow. Rolniczym pow. lubawskiego, na którym omawiane były sprawy: organizacyjne Związku, współpracy z Kółkami Rolniczymi, program działania na bieżący rok oraz odbyły się wybory Zarządu Sekcji na rok budżetowy 1937-38.

W skład Zarządu Walne zebranie wybrało: prezesem p. Tadeusza Kochańskiego Montowo, wiceprezesem p. Mieczysława Zielińskiego Katlewo, sekretarzem i skarbnikiem p. Stanisława Kwiatkowskiego Rodzone.

Podziękowanie.

Z okazji ślubu córki Zofii z naczelnikiem sądu p. G. Mikholzem z Działdowa złożyli W. Państwo Janostwo Gradoszewscy z Nawry zł 50 na węgiel dla najbiedniejszych chorych.

Za złożoną ofiarę rozdano w dniu dzisiejszym 25 ctr. węgli, W imieniu obdarzonych składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd Tow. św. W. a P.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Weteranów.

Nowemiasto. W niedzielę, 3 bm. o godz. 1.30 zagaił prezes Weter. Powst., Narod. drh. B Ludwicki, zebranie przy udziale 12 członkach i delegata Okręg. i przemówił kilka słów o mającej się odbyć akademii. Referat na temat wkraczania wojsk polskich do naszego miasta wygłosił drh. Komassa, przedstawiając zarys powstania wielkopolskiego, lecz o przejęciu Nowegomiasta przez wojska polskie nic nie wspomniał, przy końcu wniósł okrzyk na Najjaśniejszą Rzeczypospolitą, P. Prezyd. oraz marsz. Smigłego-Rydza, który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Ku uczczenia pamięci poległych za wolność Ojczyzny druhów nastąpiła minutowa cisza. Drh. sekr. Dudziak odczytał protokół z ostatniego Waln. Zebr. z 4. XII. 936 r., który bez zmian przyjęto. Opracowany przez zarząd budżet na rok 1937 przyjęto, w dochodach i w rozchodach w sumie zł 450. Drh. skarb. Müller użalał się, że druhowie tak opieszale składki swe płacą. Co do opłacania kosztów podróży delegata na zjazd do Gdyni uchwalono wysłać listę do członków, by wpłacili składkę lub też ofiarowali dobrowolny datek. W wolnych głosach zabierali głos deleg. Szczerbicki, Torulski i Barański. Również omawiano sprawę odegrania sztuki na 7 marca. Drh. delegat krytykował obojętność członków, którzy na zebrania wcale lub też bardzo rzadko przychodzą i polecał prowadzenie każdorazowo ewidencji. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął drh. Prezes zebranie hasłem „Wolność" o godz. 4.

Walne zebranie „Sokoła".

Nowemiasto. W sobotę, 30 bm. o godz. 7,15, zagaił prezes miejsc. „Sokoła", drh. Barański, w salce parafialnej przy udziale 37 drh. roczne walne zebranie hasłem „Czołem", witając przybyłych drh. Zarządu Okręgu w osobach drh. prez. Wolskiego, sekr. drh. **Kłosowskiego** i skarb. drh. Asta z Lubawy oraz przybyłych druhów, wygłaszając krótkie przemówienie o organizacji i wyszkoleniu „Sokoła". Drh. sekr. Rzymski podał porządek obrad i odczytał protokóły z walnego zebrania i ostatniego miesięcznego, które również bez zmian przyjęto. Na przewodn. powołano jednogłośnie drh. **Kłosowskiego** z Lubawy, na sekr. drh. Olszewskiego, na ławników drh. Ochockiego i Szewczyka. Z kolei dr . Prezes podał całokształt prac gniazda z ub. roku. Drh. Sekr. stwierdził, że gniazdo liczy 58 drh. starszych i 27 młodych; zebrań było 1 walne, 6 zarządu i 7 miesięcznych. Drh. skarb. Pański wykazał stan kasy w dochodach 744 82, a w rozchodach 734 29 i skarżył się, że członkowie wspierający i czynni nie wywiązują się z swych zobowiązań. Sprawozdanie z czynności naczelnika zdał drh. Rzepka. Drh. Wiśniewski jako przewodn. Kom. Rew. stawił wniosek o udzielenie pokwitowania staremu zarządowi i podkreślił, że księgowość była wzorowo prowadzona, co jednogłośnie nastąpiło.

W dyskusji zabierali głos przewodniczący oraz drh. Lendzion. Przed wyborem zabrał głos drh. prez. Okręg. Wolski nie szczędząc pochwał dla pracy Zarządu. Jedynie ubolewał nad obojętnością w płaceniu składek i prosił, by ta bolączka ustała. Po dwukrotnym głosowaniu wybrano prezesem **24 głos. drh. Barańskiego, a 23 głos. drh. Jentkiewicza Bolesł. wiceprezesem.** Młodzież niżej lat 18 w głosowaniu udziału nie brała. Na skarbnika wybrano drh. Pańskiego, a na sekr. drh Rzymskiego. W ten sposób wybrany został w komplecie stary Zarząd, jako członkowie Zarządu pozostali dr. Tytulski, Szewczyk, Rzepka i Lendzion, na delegata do Rady Okręg. drh. Tytulski, a do Rady Dzelnicowej drh prez. Barański, na członków Komisji Rew. drh. Wiśniewski, Meller i Olszewski, do Sądu Honorowego drh. Michczyński, Zimny, Wiśniewski, Maternicki i Lendzion, do pocztu sztand. drh. Mówiński, Lewandowski Fr. i Jankowski. do grona technicznego drh. Lewandowski. Mówiński, Rzepka, Jops i Jankowski. Budżet roczny uchwalono, oprócz funduszu rezerwowego 700 zł, na 465.58 zł w dochodach jak i rozchodach. W wolnych wnioskach, gdy nikt głosu nie zabierał, drh. prez. Okręg., podziękował za odpowiednie przeprowadzenie wyborów, co jedynie może się przyczynić do większego zakreślenia pracy w gnieździe. Drh. Barański podziękował drh. Zarządu Okręg. za łaskawe przybycie oraz za zainteresowanie się gniazdem nowomiejskim i zamknął zebranie o godz. 10 hasłem „Czołem".

Otwarcie kursu I. i II. stopnia wyszkolenia pożarniczego.

Lubawa. Dn. 30. I. rb. nastąpiło otwarcie w świetlicy Ochotn Straży Pożarnej kursu I i II stopnia wyszk. pożarn. Otwarcia dokonał prezes Pow. Zw. Straży Pożarnej p. wicestarosta Budnik. Na uroczystość otwarcia kursu przybyli: p. Szulc Leon, czł. Zarządu M., nacz. sądu p. A. Biernacki, insp. samorząd. p. Barański, p. Matuszewski, sekr. miejski, b. burm. Pater, honor. prezes tut. Str. Poż. J. Ochocki, czł. Pow. Zarządu Str. P., sierż Wojciechowski, komen. P. P. p. Mucha i zarząd Straży Pożarnej wraz z całym korpusem członków czynnych. W otwarciu kursu wzięła udział również instruktorka p. Helena Kujawska. Na kurs przybyło 35 naczelników wzgl. ich zastępców z powiatu w celu dalszego szkolenia się w dziedzinie pożarnictwa.

Jest to już drugi taki kurs, urządzony w tym roku budżetowym staraniem Pow. Zarządu Str. Poż. Pierwszy odbył się w czerwcu ub. r. w Nowymmieście. Gospodarzem kursu z ramienia Oddz. Pow. jest członek Zarządu Pow. Str Poż. i prezes miejsc. St. Pożarnej p. J. Dąbkowski, komendantem kursu mianowany został p. I. **Kasprzycki**, zastępcą oraz wykładowcą nacz. rej, przewodn. komisji egz. p. Józef Filarski ze Złotowa, szefem kursu czł Str. Poż. w Lubawie podchorąży rezerw. p. M. Kruza. Z ramienia Okręgu Pom. Zw. Str. Poż. zostali wydelegowani na kurs p. instr. Helena Kujawska oraz instr. R. Przybojewski. **Kurs** będzie wizytowany przez instr. wojew. insp. p. Roszczyka. Kurs przewidziany jest na 10 dni, przy czym kursiści są zakwaterowani w b. Szkole Wydz. Wykłady natomiast odbywają się w świetlicy Str. Pożarnej, a ćwiczenia na placu przy rejonie Str. Poż. Mimo silnych mrozów humor i nastrój wśród kursistów panuje dobry, zainteresowanie duże. Wyżywienie kursistów odbywa się u p. Stolli. W ub. niedzielę kursiści w czwórkach udali się na nabożeństwo z orkiestrą na czele.

Z Pomorza.

Godne uczczenie rocznicy zaślubin morza.

Brodnica. Dn. 10 bm. przypada 17 rocznica, dokonanego przez błękitnego gen. Hallera aktu zaślubin morza. Od tego czasu flaga narodowa trzepocze na naszych okrętach głosząc całemu światu istnienie Polski. Aby uroczystość tę obecnym uprzytomnić, chór męski od. of. rez. **„Moniuszko"** urządza **6. bm.** o godz. 20. w sali Domu Katolickiego **wspaniały koncert**. Do współudziału w tym koncercie chór zaprosił koło śpiewacze „Sygnał", **chór kolejowy Grudziądz i orkiestrę P. K. P.** Oba te chóry przy akompaniamencie orkiestry poza „Hymnem Pomorza" (Nowowiejskiego) wykonają kilka wspólnych pieśni jak również wystąpią osobno w z pieśniami kompozytorów polskich Chór „Moniuszko", który w tak piękny i godny sposób chce uczcić dzień zaślubin morza zasługuje w całej pełni na uznanie, więc spodziewać się należy, że społeczeństwo gremialnie przybędzie na ten koncert.

30 lecie działalności społeczno-narodowej ks. prob. Dembińskiego w parafii pokrzydowskiej oraz 25 lecie Jego prezesury w Radzie Nadz. Zjedn. Banku Spółdzielczego w Brodnicy

Od 1 kwietnia 1907 r. do chwili obecnej Czcig. Jubilat jest proboszczem w Pokrzydowie. Przez cały czas pracy duszpasterskiej bierze żywy udział w pracy społecznej. Rok 1918—20, a także i następne dają Mu okazję do rozwinięcia pracy tej na szerszą skalę. Jako wiceprezes Rady Ludowej obejmuje przewodnictwo w Komisji Szkolnej, której zadaniem było wyszukiwanie odpowiednich ludzi na opróżnić się mające placówki szkolne po Niemcach. Komisja Szkolna urządza trzy kursy dla sił kierowniczych, organizuje wykłady dla nauczycieli literatury i historii polskiej. Po wsiach organizuje naukę jęz. polskiego dla osób starszych i młodzieży pozaszkolnej. W pracę tę kładzie Czcigodny Jubilat duszę całą.

Organizuje poza tym zbiórkę w swej okolicy na podatek narodowy, werbuje ochotników dla armii polskiej i Straży Ludowej i wraz z członkami Wydziału Wykonawczego Pow. Rady Ludowej czyni przygotowania do przejęcia urzędowania od władz niemieckich przez władze polskie.

Przez długie lata pracuje na terenie pow. brodnickiego w organizacjach rolniczych celem podtrzymania ducha polskiego wśród polskich włościan. Za czasów polskich piastuje urząd por. prezes P. T. R. Jest członkiem Rady Powiat. i komisyj. Budzi zamiłowanie do ziemi ojczystej i przyczynia się przez swą pracę w Banku Spółdzielczym do utrzymania ziemi w rękach polskich. Za pracę tę odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

W r. 1912 w dniu 15 stycznia wybrany został członkiem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Brodnicy, a już dnia 3 lutego tegoż roku powierzył Mu Bank urząd prezesa Rady Nadzorczej. Urząd ten wykonuje Czcigodny Jubilat do dnia dzisiejszego z wielkim poświęceniem i gorliwością

W r. 1919 dał Bank krociowe sumy pożyczek na kaucje dla więźniów politycznych, więzionych przez osławiony Grenczuc za osobistem poręczeniem Czcigodnego Jubilata. Dla Banku nadchodzi era wspaniałego rozwoju. Po latach tłustych przyszły lata chude Czcigodny Jubilat nie ugiął się pod ciężarem odpowiedzialnego urzędu i trwa na stanowisku. To też Mu należy życzyć, aby jeszcze długie lata pozwolił Mu Bóg służyć Ojczyźnie miłej i aby przy czerstwym zdrowiu doczekał się znów dla naszej instytucji „lat tłustych". Ad multos annos!

KOMUNIKATY T. R. P.

Wnioski na zagospodarowanie łąk.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowymmieście przypomina członkom Kółek Rolniczych, że wnioski na zagospodarowanie łąk składać należy za pośrednictwem T. R. P. do Pomorskiej Izby Rolniczej w terminie do dnia 15 lutego 1937 r

We wnioskach na zagospodarowanie łąk należy podać:
1. Obszar własnego gospodarstwa w ha.
2. Obszar łąk i pastwisk, który wchodzi w to gospodarstwo.
3. Jakie są łąki i pastwiska (torfowe czy mineralne).

Rolnicy, którzy pragną otrzymać pożyczkę na założenie nowych łąk, winni poza tym podać:
a) Obszar łąk, przygotowany do obsiewu
b) Opis prac, dokonanych na łące
c) Dokładny opis profilu gleby.
d) Wyszczególnienie tych roślin, które na tamt. terenie najlepiej rosną.

Koszta założenia nowej łąki wyniosą około 170, — zł. za jeden ha. Podsiew jednego ha. łąki z nawożeniem wyniesie około 100, — zł. Nawożenie jednego ha. łąki stałej wyniesie około 70 zł.

Pożyczki są udzielane na okres 5 lat. Pożyczka płatna jest w 6 ratach półrocznych, począwszy od 3 roku po zaciągnięciu pożyczki. Oprocentowanie wynosi 3 proc. od sta w stosunku rocznym i opłacane będzie od 3 roku. Pierwsze 2 lata są wolne od procentów.

Z uwagi na bliski termin zamknięcia listy zgłaszających się o kredyt należy pospieszyć się ze złożeniem wniosku.

Bliższych informacyj udzieli T R. P.

Starosta łódzki skazany za obrazę robotnika.

Łódź. Starosta łódzki p. Makowski, jako referent karny, skazał robotnika z Rudy Pabianickiej, Tadeusza Jędrzejczaka na grzywnę za udział w „nielegalnym zebraniu".

Sąd okręgowy uniewinnił p. Jędrzejczaka.

Starosta jednak, wydając to orzeczenie, dodał ustne motywy, w których nazwał p. Jędrzejczaka **„huliganem i obieżyświatem, który zaczął w więzieniu i w więzieniu skończy"**. Dla takich — powiedział starosta — nie ma w Polsce miejsca.

Mało tego. Starosta Makowski dodał do swego orzeczenia szereg obelżywych słów i niecenzuralnych zwrotów.

Jędrzejczak wniósł skargę przeciwko staroście, jednakże sąd grodzki w Łodzi uniewinnił p. Makowskiego, uważając, iż wypowiedział on obraźliwie słowa, jako urzędnik.

Poszkodowany zaskarżył wyrok do sądu okręgowego, który skazał starostę za obrazę robotnika na 2 tygodnie aresztu, podkreślając w motywach, iż p. Makowski nie miał prawa obrażać człowieka, który był wobec niego bezbronny. Sąd okręgowy dodał w motywach, że robotnik łódzki ma duże poczucie godności, a podobne postępowanie urzędnika podrywa zaufanie ludności do władz administracyjnych i sądowych.

Starosta Makowski wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, gdzie jednak spotkało go wielkie rozczarowanie, bo prokurator domagał się również zatwierdzenia skazującego wyroku, podnosząc, iż tego rodzaju postępowanie z ludnością nie może być tolerowane.

Sąd Najwyższy skargę starosty oddalił i tym samym skazujący wyrok stał się prawomocny.

Bakcyl grypy wykryty.

Wiedeń. Prasa tutejsza zamieszcza sensacyjne doniesienia z londyńskiego „Daily Telegraph", wedle których uczonym angielskim udało się obecnie po żmudnych badaniach, wykryć bakcyla grypy. Badania, przeprowadzone w Państwowym Instytucie Lekarskim w Londynie, pod kierownictwem sir Patrica Laidlawa, zostały potwierdzone całkowicie eksperymentami, dokonanymi w Ameryce, Australii i Rosji Sowieckiej. Należy odczekać, czy wiadomość ta się sprawdzi.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 4. II. 6 30 Audycja poranna. 11,30 Poranek muzyczny. 12 03 Koncert. 15 15 Płyty. 16.20 Pogadanka dla dzieci. 16 35 Koncert ork. mandolinistów. 17.00 Z życia nauczyciela wiejskiego — pogad. 17.15 Koncert solistów. 19.00 Premiera słuch. — W lesie. 19 30 Kalejdoskop — lekka audycja muzyczna. 20.30 Tam, gdzie diabeł małe diablęta hoduje — fel. 21.00 Z cyklu — Sylwetki kompozytorów polskich. 21.50 Muzyka tan.

Piątek, 5. II. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 15.15 Koncert. 16.30 Płyty. 17.00 Nad Amurem — fel. 17.15 Tr. operetki z Bydgoszczy. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogad. muzyczna. 20.15 Tr. z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Legenda o Farysie — szkic lit. 22.40 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 4. II. 12.50 Cięcie drzew — pogad. roln. 13 00, 15.40, 18 20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16 05 Jak w Elblągu pierwszy polski okręt wojenny zbudowano — odczyt.

Piątek, dn. 5. II. 12 03, 13.00, 15.40, 18.25 Płyty. 15 15 Koncert reklam. 15.35 Jak spędzić święto? pogad. krajozn. 17.15 Fragm. z op. Kalmana — Diabelski Jeździec (tr. z Bydgoszczy). 18.16 Poradnik sport.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Lekcje śpiewu Chóru Kościelnego.

Nowemiasto. Przyszłe lekcje śpiewu Chóru Kościelnego odbędą się w czwartek i piątek 4 i 5 lutego rb. o godz. 8 wiecz. w salce parafialnej. Kierownictwo Chóru obejmie ks. wikary Ruchniewicz. Prosi się członków o przybycie. Przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

Bez żydów żyć nie potrafi.

I taki ma być prezydentem.

Nowy prezydent miasta Łodzi, p. Barlicki, wybrany głosami żydów, komunistów i socjalistów, ogłosił w żydowskim piśmie ciekawe wynurzenia na temat **sprawy żydowskiej.** P. Barlicki m. in. mówi:

„Ludność żydowska jest integralną (nierozdzielną — uw. red.) częścią ludności polskiej. Tak jest zarówno w dziedzinie społecznej, gospodarczej, jak i wszystkich innych. Stawianie przegrody pomiędzy żydowską, a nie żydowską ludnością, jest czymś nienaturalnym i sztucznym". —

A wreszcie oświadcza:

„Żydzi przecenili siłę i oblicze sanacji, nie **doceniając** równocześnie roli i **znaczenia polskiej lewicy.** W każdym razie — uważam, że **„orientacja na lewicę"**, która pojawiła się na ulicy żydowskiej i znalazła już swój wyrok w postanowieniach C. K. — może w odpowiedniej chwili odegrać ważną rolę polityczną. Ale to należy zapewne do najbliższej przyszłości"...

Tak więc p. **Barlicki tłumaczy żydom, że na sanacji się oszukali**, ale, gdy **pójdą z lewicą,** to ona (t.j. lewica) im wszystko **wynagrodzi.**

Tak mówi ten, **co został wybrany na prezydenta m. Łodzi.** Gdy będzie zatwierdzony, to rzecz zrozumiała, że **Łodzią będą rządzić żydzi. Czy go władze zatwierdzą? Gdy na prezydenta wybrano** znanego narodowca, p. **Rymara,** to **władze go nie zatwierdziły.** Tak — żydzi wyraźnie pisali, że p. Rymar zatwierdzony nie będzie, obecnie **żydzi chcą Barlickiego.** Zobaczymy, **co się stanie...**

„Nie chcę by mnie bronił Żyd".

Oskarżony zrzeka się obrońcy.

Radomsk. Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę prywatną członka Str. Narodowego, Mariana Nowaka, wyznaczając mu z urzędu jako obrońcę adw. Preningera, Żyda.

Kiedy sąd przystąpił do rozpoznania sprawy, oskarżony Nowak zrzekł się obrony, mówiąc: Zrzekam się obrony, gdyż **nie mogę się pogodzić z tym, aby w wolnej Polsce Żyd mię bronił".**

Po tym oświadczeniu sąd przerwał rozprawę, po kilku minutach wznowił ją z tym, że na obrońcę Nowakowi **wyznaczył Polaka,** adw. Półrolę.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, **uniewinniający** p. Nowaka.

Bez szwanku wyszedł ks. Windsor z wypadku samochodowego.

Wiedeń. Książę Windsoru, b. król Anglii, miał wczoraj o godz. 19.30 lekki wypadek samochodowy, który zdarzył się w dzielnicy Wiednia Margarethe. Książę wracał samochodem z coctail-party w poselstwie angielskim.

W drodze wóz jego zderzył się z samochodem prywatnym, który nie zdążył wyminąć samochodu księcia. Mimo, że zderzenie było dość gwałtowne, nikt nie poniósł szwanku. Wóz księcia został lekko uszkodzony.

Żyd przebrany za żebraka przemycał z Gdyni walutę.

Gdynia. Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę karną Mejera Iditha vel **Indyka,** obywatela węgierskiego, Żyda, któremu akt oskarżenia zarzuca przemyt waluty polskiej za granicę.

W świetle przewodu sądowego sprawa wygląda, jak następuje: Niedawno przybył do Gdyni z Warszawy i zamieszkał w hotelu Słupskim koło dworca Mejer Idith, który legitymował się paszportem zagranicznym i przedstawił się jako reprezentant jednej z największych wytwórni win na Węgrzech.

Po pewnym czasie Idith przebrał się za żebraka i udał się na dworzec, celem wyjazdu do Gdańska. Na dworcu zadeklarował urzędnikowi celnemu 1 zł w walucie polskiej i 50 fenigów gdańskich. Pieniądze te posiadał rzekomo z ofiar i oświadczył przy tym, że nie rozumie po polsku. Ponieważ zachowanie jego było podejrzane, przeprowadzono rewizję.

W rękawie marynarki znaleziono zaszyte **21 000 zł, 200 dol. i 200 pengö.** Węgra aresztowano. W śledztwie wyszły na jaw szczegóły rewelacyjne. Okazało się, że **jest on członkiem międzynarodowej szajki przemytników i został delegowany do Gdyni** celem zorganizowania na miejscu przemytu, gdyż policja wpadła na trop „centrali" warszawskiej.

Całą bandę udało się zlikwidować. Jak się okazuje, szajka operowała ogromnymi sumami.

Sąd skazał oskarżonego Iditha na **pół roku więzienia, 50.000 zł grzywny oraz konfiskatę wykrytych u niego pieniędzy.**

Poseł nr. 116 daje 500 zł na Żydów

Warszawa. Sprawa posła nr. 116, **Antoniego Pacholczyka,** który w wagonie II. klasy napastował pasażerkę żydówkę, szwedzką poddaną, odbiła się przykrym echem wszędzie.

Zaskoczony sprawą sądową, p. poseł zwrócił się do p. **Mupelowej** z propozycją **o przyjęcie przeproszenia oraz 1.000 zł.** Propozycja została przyjęta. **Zaofiarowaną sumę przeznaczono w połowie na pomoc zimową dla Polaków, w połowie zaś dla Żydów.** W ten sposób p. poseł pozbył się za karę choć tylko swych jednomiesięcznych diet poselskich.

Z bolszewickiego „raju".

W Moskwie rozstrzelano 13 skazańców.

Wykonanie wyroku na 13 skazańcach w ostatnim procesie moskiewskim odbyło się z niedzieli na poniedziałek. Zasądzeni zachowywali się spokojnie. Jedynie Piatakow dostał ataku nerwowego, gdy go eskortowano i wydzierał się gwałtownie, również jeszcze 1 ze skazanych zemdlał na wieść o egzekucji. Przypuszczają, że w najbliższych tygodniach wytoczony zostanie cały szereg dalszych procesów przeciw najbardziej zasłużonym członkom partii, między którymi prócz Bucharina i Rykowa wymienia się również b. szefa G. P. U. Jagodę.

139.000 zł. zdefraudowała urzędniczka fabryki drutu.

Sąd okręgowy rozpatruje sprawę Józefy Łazowskiej, urzędniczki belgijskiego tow. fabryki drutu, oskarżonej o kradzież i sprzeniewierzenie 139 tys. złotych.

Łazowska, będąc pomocnicą kasjerki, miała dostęp do kasy i od kilku lat systematycznie dopuszczała się kradzieży, biorąc pieniądze należące do belgijskiego towarzystwa. Poza tym sporządzała fałszywe wykazy wydatków oraz umieszczała fikcyjne sumy na listach płacy. Pieniędzy — przy oskarżonej nie znaleziono. Oskarżona nie chce się przyznać, co z nimi zrobiła.

Gdy zażądano 5.000 zł kaucji, po wpłaceniu których Łazowska mogłaby odpowiadać z wolnej stopy, oskarżona nawet i tej sumy nie miała.

Wściekła krowa pogryzła inwalidę.

W tych dniach wściekły się pies inwalidy wojennego p. St. Wojtczaka z Witkowa pow. gnieźnieński i pogryzł konia i krowę.

Koń zdechł, a krowa, zarażona jadem wścieklizny, pogryzła p. Wojtczaka, którego natychmiast poddano leczeniu zapobiegawczemu. Wściekłą krowę odstawiono do rakarni w Osińcu.

Pies uciekł w kierunku Małachowa, gdzie pokąsał inne psy, w końcu jednak zdołano go zastrzelić.

W obawie przed rozpowszechnieniem się wścieklizny wszystkie psy na terenie wioski wybito.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28½; frank francuski 24.65; frank szwajcarski 121.00; funt szterling 25 89; marka niemiecka 212.36; korona czeska 18 42

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg.

	Poznań, 1. 2.	Bydgoszcz, 26 1
Żyto	23.00— 23.25	22 25— 22.50
Pszenica	27.25 – 27 50	26.00— 26 25
Jęczmień browarowy	26.00— 27 00	25.00— 26 50
Owies	19 75— 20 25	19 00— 19 25
Mąka żytnia 65 proc.	32 25— 32.75	33 25— 33.75
Mąka pszenna 65 proc	40.50— 41 00	41.25— 41.75
Otręby żytnie	16.50— 17 00	15.75— 16.00
Otręby pszenne grube	17.25— 17 75	15 75— 16.25
Otręby jęczmienne	16.75— 18 00	16 50— 17 00
Rzepak zimowy	53.00— 54 00	49.00— 50.00
Siemię lniane	45.50— 46.50	42.00— 43.00
Gorczyca	30.00— 32.00	27 00— 29.00
Łubin niebieski	12.00— 13.00	10.50— 11.50
Łubin żółty	13 00— 14.00	12 50— 13 50
Groch Victoria	21.00— 24 50	21 00— 25 00
Groch Folgera	22.00— 24.00	22.00— 24 00
Mak niebieski	65.00— 69.00	61.00— 64.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.